

Wewnątrz tej rurki umieszcza się cały szereg małych rurek, opartych o metalową siatkę. Z cylindra, do którego wkładamy prąd, wyłączamy zapalenie i otwieramy kurek. Wychodzącą z rurek mieszanę podpalą się od zewnątrz.

Prawidłowy skład mieszanki posiada charakterystyczny płomień o kolorze blade-zielonym w dole i błękitnym u góry. Żółtawy odcień płomieni wskazuje na nadmiar benzyny w mieszance. Ubogą mieszanę charakteryzuje hałaśliwe jej wyjście i wybuchy w karterze.

Przyrząd ten, jak widzimy, nie jest skoplikowany i da się łatwo wykonać w garażu. Posiadając praktykę w określaniu koloru mieszanki za pomocą tego

## Restauracja „SILESIA”

(Właściciele WARCHAŁ i FICEK)

Katowice, ul. Wojewódzka 3. — Tel. 1301.

Miejsce spotkania automobilistów. Tamże seperatki dla zebrań. — Ponieważ ceny są umiarkowane a właściciele dbają o jakość trunków i dobór potraw, lokal ten możemy wszystkim polecić.

przyrządu można następnie przejść do określenia jej bezpośrednio po wyjściu z kurka sprzężania, kiedy kolor jest zbyt słaby i trudno widzialny dla oka.

# Dworce autobusowe.

**Czynnikom Kompetentnym, czytelnikom i wszystkim zainteresowanym pod uwagę.**

Coraz częściej słyszy się głosy, że ruch autobusowy winien być raz ujęty w ramy porządkowe, przez wyznaczenie stałych linii, stałych godzin oraz stałych miejsc odjazdu. Stworzenie dworca autobusowego nie jest kwestją zupełnie łatwą ani prostą. O tej sprawie chcemy dziś napisać kilka słów z tem zastrzeżeniem że do sprawy tej jeszcze wrócimy w pewnych jej szczegółach.

Pierwszy dworzec autobusowy stworzył — ku wielkiej swej chwale — Kraków. Pierwszy też Kraków sprawę tą pokpił. Dziś, kiedy coraz głośniejsz gdzieindziej o dworcach autobusowych zmuszeni jesteśmy pouczyć naszych czytelników o błędach w Krakowie przy załatwianiu tej sprawy, popełnionych, oraz o tem, do czego oddziały Z. Z. A. dążyć winny, celem zabezpieczenia się przed tak kardynalnymi błędami.

Donoszą nam, że poważnie sprawa ta jest rozpatrywaną w Warszawie, gdzie Magistrat tamt. chętnie opinii stowarzyszeń autobusowych słucha i dopuszcza ich do współpracy, donoszą nam dalej, że Katowice, Zakopane sprawy tej uregulowania domagają się i jesteśmy przekonani, że coraz częściej słyszeć będziemy wezwania do załatwienia tej sprawy, lub też wiadomości o decyzjach już powziętych.

W pierwszym rzędzie zastrzec się musimy przed oddawaniem takich placówek w ręce niepowołane, jak to ma miejsce w Krakowie. Związek nasz, oraz zainteresowane Związki „autobusiarzy“ winne być w pierwszym rzędzie uprawnione do dzierżawy takich miejsc oraz brane pod uwagę jako czynnik najlepiej sprawę tą znający, przy wyborze miejsca oraz projektowaniu jego urządzenia. W Krakowie niestety uczyniono zupełnie inaczej. Oddano (nieznany bliżej podstawy prawnej, na jakiej oparto się przy tem załatwieniu, a wyjaśni to dopiero przewód sądowy, przed którym sprawa się toczy obecnie) Związkowi Turystycznemu,

któremu wydzierzawiony (podobno za jakąś śmiesznie niską opłatą) został plac św. Ducha, a raczej kącik w tym placu, z wielkim nakładem kosztów przez Magistrat wybrukowany i wyasfaltowany. Tuż obok Teatru, w miejscu, gdzie z jednej strony Kościół św. Krzyża, z drugiej pamiątkowy dom artystów szczególnie mu nadają znanie, ustawiono kilka słupków z tarczami czerwonymi, studnię oraz kasę z bufetem i tam kazano pomieścić się kilkudziesięciu autobusom.

Wszystko to nie harmonizuje zupełnie z całością otoczenia, przytem ciasnota miejsca tego jest taka, iż niemożliwe jest utrzymywać tam porządek. To też, w lecie nietylko, że trudno jest pasażerowi uzyskać właściwy autobus, przyczem, gdy jeden wyjeżdża, dzie się innych autobusów musi się gdzieś przesunąć, publiczność nie wie, gdzie i z której strony który autobus „porykuje“ na znak, że się cofnie lub posunie naprzód a cała masa autobusów staje poza właściwym dworcem — aż do ulicy św. Krzyża, gdzie rzecz prosta nie ma objaśnień o kierunku ich odjazdu.

Dodać musimy, że wiele innych jeszcze względów przemawiało za nie umieszczaniem tu dworca. Pierwsze, to ciasnota miejsca, licznie odwiedzanego przez publiczność idącą lub wychodzącą z Teatru, drugie to znaczne ilości gazów spalinowych, szkodliwych tak dla ludzi jak dla kwitników, ponadto niebezpieczeństwo jakie stwarza umieszczenie tu studni benzynowej również brane być winno pod uwagę.

Kraków, który posiada tak wspaniałe na ten cel nadający się plac jakim jest Rynek Kleparski, dał dowód wielkiego nieprzemyślenia sprawy umiejscawiając dworzec na placu św. Ducha. Oto krótki obraz „idealnego porządku“ jakim chwali się p. Beres sekretarz Twa.

W pierwszym więc rzędzie ostrzegamy przed popełnianiem błędów w doborze miejsca. Nie można się